

Lider Hezbollahu obiecuje zwycięstwo Syrii

27 maja 2013

Hassan Nasrallah, przywódca libańskiego Hezbollahu oświadczył przedwczoraj, że jego wojska pozostaną zaangażowane w Syrii do samego końca, aż kraj ten osiągnie zwycięstwo nad Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. Przemowa miała miejsce w 13. rocznicę wycofania się wojsk izraelskich z Libanu.

Syria już trzeci rok zмага się z wojną domową a w ostatnim czasie rząd Baszara al-Assada odnosi zwycięstwa w walkach z rebeliantami. Hezbollah sam przyznaje, że wspiera syryjskie wojska rządowe a z niektórych źródeł wynika, że nawet Iran bierze udział w zwalczaniu bojowników. Wygląda na to, że po raz pierwszy w historii Stany Zjednoczone nie zdołają zdemokratyzować kraju poprzez trenowanie i dozbrajanie najemników, którzy nazywani są przez media „syryjską opozycją”.

Naloty IDF na początku tego miesiąca, które miały wesprzeć terrorystów, zacieśniły więzi pomiędzy Syrią, Iranem i Hezbollahem oraz zwiększyła się ich współpraca. Pokazują to liczne wypowiedzi, działania i deklaracje z których jasno wynika, że Syria „nie wpadnie w ręce wroga”. Nasrallah we wczorajszym oświadczeniu powiedział, że gdyby syryjski rząd upadł, kraj ten znajdowałby się pod okupacją Stanów Zjednoczonych a Izrael wysłałby swoje wojska do Libanu. Palestyna zostałaby stracona a Iran utraciłby swoich głównych sojuszników i zostałby dosłownie otoczony przez wroga.

Nasrallah jest zdania, że jedynym rozwiązaniem tego konfliktu jest dialog polityczny. Ponadto powiedział wprost, że gdy Stany Zjednoczone o czymś decydują, reszta wykonuje każde jego rozkazy a organizacje takie jak Al-Kaida są przez nich opłacane. Zastanawiające jest, czy to posłuszeństwo innych

krajów wynika ze strachu przed wpisaniem na listę terrorystów? Każde pokojowe negocjacje najprawdopodobniej nie odsuną od władzy Baszara al-Assada a to z kolei nie podoba się krajom, które wspierają terrorystów.

Na podstawie: rt.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)